

Bp Jan SZLAGA

DUSZPASTERSKIE ZNACZENIE NOWEGO KATECHIZMU

Ten Katechizm [...] zawiera wszystko, co stanowi przedmiot nauczania kościelnego. Struktura Katechizmu Kościoła katolickiego została tak pomyślana, że nie zagubiło się żadne zagadnienie z zakresu doktryny wiary i obyczajów.

Publicystyka związana z nowym *Katechizmem Kościoła katolickiego* (*Catéchisme d'Église catholique*, Città del Vaticano 1992) dała znać o sobie bardzo wcześnie. Znakomitą ku temu inspirację stanowiła prezentacja *Katechizmu* dokonana przez samego kard. J. Ratzingera, prefekta Kongregacji Doktryny Wiary, wsparta konstytucją Ojca Świętego Jana Pawła II *Fidei depositum* z 11 października 1992 roku. Prac analitycznych jest na razie niewiele, w każdym razie nie narzucają się z dnia na dzień. Można by zaryzykować przypuszczenie, że było ich nawet nieco więcej jeszcze przed publikacją *Katechizmu*, kiedy trwały prace nad rozesłanym do osób i instytucji projektem. *Katechizm* nie jest książką do czytania jak zwykła książka naukowa. Jego przydatność i trafność rozstrzygnąć sprawdza się i przyjmuje najlepiej w realnych warunkach określonego zapotrzebowania duszpasterskiego.

Czym jest katechizm? Jest to zwięzłe opracowanie zasad wiary i postępowania, które umożliwia każdemu ochrzczoneму pogłębienie i utrwalenie postawy chrześcijańskiej. Drogę do wiary otwiera kerygmat, czyli przepowiadanie apostołskie lub na apostołskim oparte. Kerygmat otwiera drogę wiary, katecheza ją pogłębia. Przypomnijmy sobie w tym miejscu dwie wypowiedzi Listu do Hebrajczyków: „Bez wiary nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi wierzyć, że Bóg jest i że wynagradza tych, którzy go szukają” (Hbr 11,6). Można by powiedzieć, że tyle wystarcza na pierwszą odpowiedź daną kerygmatowi. Z nią wiążą się podstawowe nauki, takie jak wspomniane przez autora Listu do Hebrajczyków „ponowne zakładanie fundamentu”: „pokuta za uczynki martwe, wyznanie wiary w Boga, nauka o chrztach i wkładaniu rąk, o powstaniu z martwych i sądzie wiecznym” (Hbr 6, 1-2).

Katecheza pogłębiająca postawę wiary wynikającą z wiary, a przez kilka wieków starożytnej historii Kościoła stanowiącą przygotowanie do chrztu, była przeważnie nauczaniem ustnym. Wielu widzi związek takiej formy nauczania z samą nazwą „katecheza” czy „katechizacja”, wywodząc ją od greckiego

czasownika „kathēmai”, „siedzieć”, przywołującą starożytne metody pamięciowego opanowywania materiału przez uczniów siedzących przy siedzącym nauczycielu.

Nasz obecny *Katechizm* ma dwóch bardzo sławnych poprzedników, jeśli wolno się w tym miejscu posłużyć tą drobną personifikacją. Do XVI bodaj wieku wystarczał ustny katechizm, a ten pierwszy sławny pojawił się jako owoc przemyśleń i dyrektyw Soboru Trydenckiego, przygotowany przez św. Karola Boromeusza i zatwierdzony przez św. Piusa V, znany jako *Katechizm Rzymski* wydany z postanowienia Świętego Soboru Trydenckiego. Ten *Katechizm* w rozmaitych mutacjach przetrwał aż do początków naszego stulecia, kiedy to opierając się na całej dotychczasowej tradycji nauczania prawd wiary, kard. Pietro Gasparri opracował w roku 1930 *Katechizm katolicki*.

Przypomnijmy tu jeszcze, że pierwsze decyzje odnośnie do opracowania *Katechizmu Kościoła katolickiego* zapadły w 1977 roku podczas Synodu biskupów poświęconego katechizacji, którego pokłosiem jest adhortacja *Catechesi tradendae* z 16 października 1979 roku. W roku 1986 papież Jan Paweł II powołał komisję 6 kardynałów i 6 biskupów, na której czele stanął kard. Ratzinger. Poza tym powołano komitet redakcyjny, który stanowiło 7 biskupów, nadto utworzono sekretariat, do którego należeli A. Bovone, Ch. Schönborn OP, R. Martinelli i pani A. O. Fernández.

Podpisany przez Ojca Świętego tekst *Katechizmu* został publicznie przedstawiony 7 grudnia 1992 roku. Na co zwrócił wówczas uwagę sam Ojciec Święty? Powiedział m.in., że ten *Katechizm*, zawierający całą treść wiary, został w całości uzgodniony z prawdą Pisma świętego, z tradycją Kościoła, jak również z nauczaniem II Soboru Watykańskiego, który domagał się bardzo realnej i dającej się sprawdzić obecności Kościoła w świecie współczesnym.

Katechizm jest bardzo szczególną pomocą duszpasterską. Chociaż duszpasterze dysponują bardzo wieloma opracowaniami z zakresu teologii, w tym zwłaszcza podręcznikami i opracowaniami encyklopedycznymi, katechizm jest jednak pomocą niezastąpioną. Stoi mianowicie za nim cały autorytet Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, a w takim razie zawarte są w nim niejako źródłowo potraktowane podstawowe rozstrzygnięcia i omówienia nauki Kościoła i zasady chrześcijańskiej moralności.

Duszpasterz, szukający rozstrzygnięcia spraw doktryny czy zasad postępowania, w podręcznikach znajduje często rozwiązania różniące się między sobą, nie dokończone, poprzestające na hipotezie. Czy nauka Kościoła ma prawo iść dalej? Autorytet Kościoła nauczającego pozwala w katechizmie znaleźć rozwiązanie gwarantujące najwyższą wiarygodność.

Nic zatem dziwnego, że ten *Katechizm*, jak mówił Ojciec Święty, jest najlepszym podarunkiem, jaki Kościół mógł sprawić swoim biskupom i całemu Ludowi Bożemu, jako że jest w nim wszystko, co stanowi przedmiot nauczania kościelnego. Struktura *Katechizmu Kościoła katolickiego* została tak pomyślana,

że nie zagubiło się żadne zagadnienie z zakresu doktryny wiary i obyczajów. Dzielać bowiem materiał na następujące części: wyznanie wiary, celebrowanie misterii chrześcijańskich, życie w Chrystusie, modlitwa chrześcijańska – udało się autorom przedstawić zwięzłą syntezę teologii katolickiej.

Sama struktura *Katechizmu* jest wymowna i wielce instruktywna. Wiara chrześcijańska, rozumiana personalistycznie, jest przygotowaniem przeżycia misterium chrześcijaństwa w znakach, których historia sięga misterium paschalnego i ma tam swoją moc zbawczą. W znakach sakramentalnych zatem uobecnia się łaska Chrystusowej Paschy, która ciągle daje szansę życia w Chrystusie. W tym sensie zatem i starotestamentalny Dekalog jest podporządkowany tej samej idei Chrystusa wiecznie przychodzącego, czyli paschalnego. Modlitwa jest formą odpowiedzi człowieka na dialog, który Bóg zainicjował i dopełnił w Jezusie Chrystusie, który sam zresztą nauczył uczniów modlitwy do Ojca.

Według biskupa Bovone, jednego z redaktorów *Katechizmu*, jest on autentycznym narzędziem dla przekazywania podstawowych i zasadniczych treści wiary¹.

Eksperci policzyli, pisze „Una Voce”, że *Katechizm* zawiera 4278 cytatów biblijnych, 810 cytatów z II Soboru Watykańskiego, 88 cytatów ze św. Augustyna, a 64 ze św. Tomasza z Akwinu. Bardzo przydatny jest zwłaszcza indeks tekstów biblijnych, pozwalający trafić po cytowanym tekście do miejsca, gdzie jest on wyjaśniony lub, częściej, ukazany w kontekście wyjaśnienia danej kwestii.

Katechizm Kościoła katolickiego jest przysłowiową kopalnią materiału niezbędnego w nauczaniu kościelnym. Nauczyciele wiary, czyli wszyscy duszpasterze, znajdą w *Katechizmie* niejako partnera swego nauczania – wzorzec zarówno w stawianiu problemów, jak i ich rozwiązania. Ujęcie chrystologiczne pozwala z pewną łatwością korzystać z materiału *Katechizmu* wiele razy w ciągu roku kościelnego, który cały jest chrystocentryczny.

Katechizm Kościoła katolickiego ogólnie dostępny będzie w rękach wiernych – być może także w rękach ludzi dopiero poszukujących pewnej drogi wiary – niezastąpionym przewodnikiem rozwiązywania ich problemów. W konstytucji apostolskiej *Fidei depositum* Ojciec Święty napisał, że każdy katechizm musi wiernie i organicznie przedstawić Pismo święte, żywą tradycję Kościoła i autentyczne nauczanie Kościoła. Nadto nie może pominąć duchowego dziedzictwa Ojców, świętych Kościoła, bo to pozwala lepiej poznać misterium chrześcijaństwa i ożywić wiarę Ludu Bożego. Katechizm musi się liczyć – i to sprawdza się w *Katechizmie Kościoła katolickiego* – z takim wykładem doktryny Kościoła, jaki Duch Święty daje przez wszystkie czasy swojemu Kościołowi.

Duszpasterze niejednokrotnie trafiają w swej pracy na dziwny opór wiernych w zakresie wiedzy religijnej. Póki rzecz cała dotyczy wiary jako takiej,

¹ Zob. „Una Voce Korrespondenz” 23(1993), s. 295.

bez potrzeby jej wyjaśniania czy komentowania, nie ma zastrzeżeń. Gorzej, kiedy trzeba coś z zakresu teologii przeczytać, pogłębić, a potem samemu zreferować. Powtarza się wówczas utyskiwanie, że jest to za trudne. Prawda, że nie zawsze mieliśmy do czego w zakresie literatury teologicznej odesłać naszych wiernych, przeważnie nie przygotowanych do samodzielnego opracowywania materiału doktrynalnego. Otrzymujemy teraz do ręki wszyscy – i duszpasterze, i wierni – pomoc znakomitą, która jest również syntezą teologii, a dla bardziej zainteresowanych może być dopiero punktem wyjścia do pracy szczegółowej nad wybranymi problemami. Już dziś można przewidywać, jak wielką przysługę odda ten *Katechizm* w pracy poszczególnych kół synodalnych czy w różnych specjalistycznych formach duszpasterstwa parafialnego, nie mówiąc o indywidualnym pożytku wiernych.

Można w świetle tego powiedzieć, że *Katechizm Kościoła katolickiego* odpowiada na wezwanie Ojca Świętego Jana Pawła II, by nauczanie chrześcijańskie było całościowe i systematyczne. Postulaty te zawarł Papież w III rozdziale *Catechesi tradendae*, domagając się spełnienia czterech zasadniczych warunków.

Najpierw, w świetle tych postulatów, trzeba stwierdzić, że *Katechizm Kościoła katolickiego* przynosi stabilizację nauczania, eliminując wszelką niestosowną dla nauczania wiary improwizację. Nauczanie bowiem musi być uporządkowane według pewnych zasad i przekazywane w sposób systematyczny. *Katechizm* nie porusza też kwestii spornych i dyskusyjnych, jest bowiem zapisem stanowiska Kościoła nauczającego, a nie podręcznikiem, w którym może być miejsce na dywagacje naukowe. O *Katechizmie* trzeba myśleć jako o przewodniku, który podaje nauczanie pełne. Na jednej prawdzie czy kilku prawdach można się zatrzymać w kerygmacie, natomiast w katechezie trzeba iść dalej, aż do wyczerpania problematyki. I wreszcie, nie może katechizm pomijać zagadnień związanych z życiem chrześcijańskim. *Katechizm Kościoła katolickiego* spełnia ten postulat w całej rozciągłości. W tym wypadku życie chrześcijańskie oznacza nie tylko drogi formacji sumienia pojedynczych osób, lecz również życie we wspólnocie Kościoła i udział w życiu sakramentalnym Kościoła.